

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Powodem naszego dzisiejszego spotkania jest setna rocznica urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Poeta urodził się dwudziestego drugiego stycznia tysiąc dziewięćset dwudziestego pierwszego roku i zapisał się w historii Polskiej literatury. Dzisiaj porozmawiamy o jego twórczości i biografii. Interpretować poezję będziemy z profesorem Maciejem Urbanowskim – znawcą literatury związanym z Uniwersytetem Jagiellońskim. A o życiu porozmawiamy w drugiej części podcastu ze specjalistą w tym zakresie, autorem wielu książek o Krzysztofie Kamile Baczyńskim – Wiesławem Budzyńskim. Ja nazywam się Katarzyna Oklińska, dzień dobry Państwu i witam naszego pierwszego gościa – profesora Macieja Urbanowskiego. Dzień dobry.**

MACIEJ URBANOWSKI: Dzień dobry pani, dzień dobry Państwu.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Na początku chciałbym dodać, że nasza rozmowa, nasze dzisiejsze spotkanie jest wprowadzeniem i jednocześnie zapowiedzią wydarzeń najbliższych dni. Już w piątek dwudziestego drugiego stycznia, czyli dokładnie w setną rocznicę urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego Narodowe Centrum Kultury odsłoni mural poświęcony poecie. Już dzisiaj zapraszam Państwa do wysłuchania podcastu zapowiadającego to wydarzenie w najbliższy piątek. Ale to jest pytanie do naszego gościa – Czy takie upamiętnienia są potrzebne? Pytam trochę przekornie. Czy twórczość Krzysztofa Kamila Baczyńskiego czy twórczość katastroficzna bo nierozzerwalnie związana przecież z drugą wojną światową, dzisiaj może mieć taką samą siłę rażenia dla czytelników jak kiedyś?**

MACIEJ URBANOWSKI: Ja jestem zawsze zwolennikiem upamiętnienia wielkich Polskich twórców, a zwłaszcza takich biografii, takich twórczości jak Baczyńskiego no bo one są biografiami i twórczościami symbolicznymi, mówiącymi o naszej historii także no uświadamiającymi nam, można powiedzieć, dzięki komu i dzięki czemu jesteśmy tu gdzie

jesteśmy więc jest to raczej takiej wdzięczności dziejowej. Ale też no jakby zwrócenie uwagi na takie przełomowe, kanoniczne dla nas teksty, postaci, sylwetki, a Baczyński bez wątpienia jest i takim twórcą, symbolem i jego twórczość myślę, że ciągle jest dla nas ważna i inspirująca. O tym świadczą chociażby powracające ciągle interpretacje muzyczne jego twórczości, które no cieszą się w kolejnych pokoleniach zainteresowaniem twórców i odbiorców.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Poezja pokolenia Kolumbów, czyli twórców, których okres dojrzewania, lata młodości przypadły na lata drugiej wojny światowej. To poezja wyjątkowa. Wojna stała się dla nich przeżyciem, które kształtowało całą twórczość ale i wrażliwość. Krzysztof Kamil Baczyński był przedstawicielem tego pokolenia można powiedzieć, że takim najważniejszym można też powiedzieć, że wojna zdecydowała o jego tożsamości. Czasy, w których przyszło mu żyć zdeterminowały jego życie. Nie było od tego odwrotu.

MACIEJ URBANOWSKI: Pewnie odwrot był, byli tacy twórcy starszego pokolenia przykładem Czesław Miłosz, którzy uznali, że w czasie wojny muzy milczą w jakimś sensie. To znaczy, że pisarz, poeta ma inne zadania w czasie wojny, niż zadanie na przykład żołnierza, prawda? Ten model poety żołnierza, który realizował Baczyński, a także jego rówieśnicy - Trzebiński, Gajcy, Stroiński - z którymi był w pewnym sporze ideowym ale jednak wiele ich łączyło. No wybrali jakby inny rodzaj aktywności, inny rodzaj także twórczości. Oczywiście wojna – tak jak pani słusznie mówi – zdefiniowała do pewnego stopnia twórczość Baczyńskiego ale też, czy tożsamość Baczyńskiego, ale to jest też tożsamość ukształtowana przez Drugą Rzeczpospolitą. Zawsze się wspomina, że jest to pierwsze pokolenie Niepodległej Polski, to jest to pokolenie, z którym no także z dzisiejszej perspektywy jakby myślimy nad tym co by było gdyby, prawda? Bo to było takie pokolenie rzeczywiście wolne i tym bardziej ta wojna była dla nich także katastrofą generacyjną, prawda? To nie była tylko polityczna ale też katastrofa pewnej generacji, która wchodziła w dorosłość i wchodziła w dojrzałość i pewne plany zostały zniszczone i także pewna wizja świata, w której oni byli wychowywani więc wojna zmuszała ich do takich bardzo dramatycznych rewizji – stąd ten katastrofizm, o którym pani wspomniała. To nie jest katastrofizm rozumiany jako taka płaczliwość czy jaki taki łatwy pesymizm, łatwy smutek, prawda? Tylko to jest katastrofizm, który z jednej strony oznacza, że widzimy taki rozpad pewnego świata, w którym byliśmy wychowani, pewnych

wartości, a z drugiej strony próbujemy te wartości ocalić. Próbujemy sprawdzić te wartości, próbujemy też wykuwać te nowe wartości i stąd no właśnie takie myślę także w horyzoncie, no wartości uniwersalnych bo to jest twórczość, która nie jest przecież tylko takim poetyckim obrazkiem czasów wojny ale jest taką głęboką i wciąż dla nas aktualną diagnozą tego jak się zachować w sytuacji ostatecznej, skrajnej, co to jest ojczyzna, co to jest Bóg, co to jest miłość. To są takie pytania, które stawiał sobie Baczyński, swoim rówieśnikom i właściwie te pytania i odpowiedzi, które stawiał, one nie są łatwe, one nie są bardzo trudne ale też sprawdzone przez biografię Baczyńskiego. I dla nas ta twórczość jest taką twórczością prawdziwą, autentyczną.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Właśnie, wiele osób mogłoby powiedzieć, że nie musiał walczyć, wystarczyło pisać. To jest to o czym zaczął pan mówić na początku. Wydaje mi się, że fakt aktywnego udziału w walce z okupantem i w konsekwencji tragiczna śmierć Baczyńskiego to postawa, która nie jest łatwa do zrozumienia, szczególnie przez niektórych współczesnych ludzi, nam współczesnych.

MACIEJ URBANOWSKI: To była postawa nie łatwa także już dla współczesnych, którzy no stawiali pytanie no poniekąd to słynne pytanie profesora Pigonia o strzelaniu brylantami, czy diamentami we wroga. Czy nie lepiej w taki czas właśnie jednak tworzyć. I w jakimś sensie Baczyński walczył no w sensie dosłownym jako żołnierz podziemia ale także walczył takim sensie, że tworzył, prawda? Ta twórczość też była rodzajem walki, ocalenia Polskiej Kultury, która przecież też miała zostać zniszczona w czasie tej wojny. On pokazywał, że Polska kultura no jest w stanie wypracować język, który odpowie na taki wydarzenia. Ale właśnie jest ten etos, który Baczyński i jego rówieśnicy byli wychowani, to znaczy etos Niepodległości, wolności. Etos który każe barć odpowiedzialność i za Polskę ale także za historię bo to jest pokolenie, które zostało wychowane w takim poczuciu, że my nie jesteśmy takimi biernymi można powiedzieć produktami historii ale my Polacy, my młodzi jesteśmy czy powinniśmy być twórcami historii, prawda? Więc jest też poczucie odpowiedzialności za rzeczywistość no i też często się mówi o takim etosie Conradowskim, prawda? Tego pokolenia, który no nakazuje być wiernym sobie, walczyć w obronie wartości nawet czy zwłaszcza no w sytuacji ich zagrożenia czy zagrożenia własnego życia, czyli ten taki, mówiono często, kompleks Lorda Jima, prawda? On jest charakterystyczny dla tej formacji ale oczywiście no też biografia Baczyńskiego i twórczość też jest w tym sensie aktualna,

że stawia pytania wobec Polskich pisarzy, wobec Polskiej Kultury - Jak powinniśmy się zachowywać w takich sytuacjach, tak jak Baczyński czy inaczej, prawda? No to jest pewien wybór bardzo heroiczny, bardzo z mojej perspektywy piękny i jakoś będący jakimś wezwaniem dla nas wszystkich.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Baczyński w pewnym momencie zaczyna coraz bardziej angażować się w takie bieżące wydarzenia i coraz bardziej o nich pisać. Mam na myśli rok tysiąc dziewięćset dwudziesty drugi. Mówi się, że od tego czasu coraz bardziej dosłownie odnosił się do wojny.**

MACIEJ URBANOWSKI: No tak, to jest cały czas. Pamiętajmy, że Baczyński ginie, kiedy ma zaledwie dwadzieścia trzy lata - to jest wiek dzisiejszego studenta z drugiego, trzeciego roku polonistyki, prawda? Był człowiekiem bardzo młodym i jego twórczość przechodziła rzeczywiście ewolucje i tutaj nie wiemy jak ta twórczość wyglądałaby dalej. Jest taki moment, kiedy ona rzeczywiście w jakiś sposób taki bardziej dosłowny reaguje, bardziej można powiedzieć dokumentalny na wydarzeniach. Mamy taki nurt takiej poezji tyrtejskiej właśnie, żołnierskiej, ona jest bardziej zakorzeniona w swoim „tu i teraz” ale pewnie no część z mojej perspektywy trzeba pamiętać, czyli te taki truizm z jednej strony wizjonersko-symboliczny, baśniowej, fantastycznej w tej twórczości, która próbuje jakby trochę i uciec albo spojrzeć z dystansem na wydarzenia bieżące także o takim elemencie Norwidowskim tej twórczości intelektualnej, który próbuje właśnie też znowu w taki sposób bardziej...

KATARZYNA OKLIŃSKA: **(wtrącenie) Romantyczny...**

MACIEJ URBANOWSKI: Tak i romantyczny zarazem spojrzeć na, nie tylko na „tu i teraz” ale także stawia pytania natury takiej religijnej. No i ten nurt taki prywatny, prawda? I intymny. Ten, który bardzo wielu z nas lubi, poezja erotyczna, miłosna bo przecież miłość jest właściwie takim doświadczeniem ocalającym między innymi z wojny, z katastrofy u Baczyńskiego ale nie jest to miłość rozumiana jaka właśnie ucieczka, prawda od rzeczywistości trudnej i okrutnej.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Właśnie, nie możemy zapomnieć o erotykach, których młody Baczyński pisał dla swojej żony i o żonie – Barbarze Drabczyńskiej. Powiedzmy coś więcej o nich.**

MACIEJ URBANOWSKI: To jest piękna część znana legendy biograficznej Baczyńskiego bo oni się poznali w czasie wojny w kręgu pism płomieni oraz droga, gdzie publikował Baczyński, a także Drabczyńska no i tam rodzi się ta miłość, którą utrwalił także na przykład Jeży Andrzejewski wspominając tę parę jako ludzi bardzo zakochanych, a zarazem niezwykle drobnych, kruchych, delikatnych i ta miłość też jawiła się jako symbol tego czegoś co wojna zabierała Polakom i współczesnym. W poezji ta miłość znalazła bardzo piękny ale też tragiczne, dramatyczne ślady no właśnie takiego doświadczenia jasnego, który ciągle jest uniemożliwiany przez tę okrutną ciemną rzeczywistość i to jest ta taka najpiękniejsza chyba, czy bardzo piękna część twórczości Baczyńskiego.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **I po tej pięknej miłości pozostał rękopis Krzysztofa Baczyńskiego – Tomik „W żalu najczystszy”, który to został opatrzony jego rysunkami i wierszami napisanymi przez niego samego. Tomik został подарowany jego żonie w dniu ślubu – Barbarze Drabczyńskiej. I ten rękopis można oglądać na portalu Biblioteki Narodowej - Polona. Ale obok Krzysztofa Kamila Baczyńskiego pokolenie Kolumbów reprezentują też inni twórcy. To tak jak już pan powiedział między innymi to Zdzisław Stroiński, Tadeusz Gajcy czy Andrzej Trzebiński. Nikt z nich nie przeżył wojny. Wszyscy się znali choć różnili się i mieli tak jak pan powiedział wewnętrzny spór ideowy. Niewątpliwie druga wojna światowa była dla nich jak punkt odniesienia, a przecież każdy tworzył inaczej. Twórczość każdego z nich jest inna.**

MACIEJ URBANOWSKI: Pewnie to jest tak rzeczywiście, że to jest taka formacja, która spotyka się w Warszawie, spotyka się często na podziemnym Uniwersytecie Warszawskim czy na ulicach Warszawy. To są ludzie, którzy są zaangażowani w działalność konspiracyjną zwłaszcza na polu kultury. W tle był spór taki natury politycznej bo Krzysztof Kamil Baczyński wywodził się z takiej rodziny o tradycjach lewicowych czy lewicujących, socjalistycznych. Jego ojciec był wybitnym krytykiem literackim, pisarzem - Stanisław Baczyński. I Baczyński także ku środowiskom takim lewicowym, konspiracyjnym, skupiony

wokół drogi Płomieni się skupiał. Natomiast Gajcy, Stroński, Trzebiński byli bardziej związani z międzywojenną i wojenną prawicą, stąd pismo „Sztuka i Naród” - najważniejsze pismo literackie tego pokolenia. Tam formułują hasła do takiej Polski Imperialnej. Tu właśnie też twórcy żołnierza, które nie do końca były bliskie chyba Baczyńskiemu. I ten tom wierszy Baczyńskiego wydany w czterdziestym drugim roku spotkał się z takimi dosyć kąśliwymi ocenami właśnie rówieśników, którzy nie ganili go za właśnie katastrofizm, chociaż też paradoksalnie jak dzisiaj czytamy tych poetów myślę tutaj właśnie o Gajcym, to tutaj widzimy raczej podobieństwo, ten taki neoromantyczny, neosymboliczny charakter tej poezji. Choć pewnie u Trzebińskiego wyraźniejsza jest skłonność do groteski, do deformacji, do Witkacego ale jest to pokolenie, które wchodzi do literatury Polskiej no właśnie wnosząc do niej w czasie wojny bagaż tradycji polskiej literatury międzywojennej, zwłaszcza drugiej awangardy. Także romantyzmu, a więc Norwid, Słowacki – to są ich tacy ważni inspiratorzy z dwudziestolecia. Miłosz, z którym toczą taki gorący spór. Literacko no oczywiście oni bardziej z dzisiejszej perspektywy tworzą pewną jednak wspólnotę rzeczywiście, wrażliwości, myślenia niż ten spór, który rzeczywiście tak jak mówię z dzisiejszej perspektywy mniej jest może wyrazisty.

KATARZYNA OKLIŃSKA: I myślę, że rocznica, setna rocznica urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego będzie dobrą okazją dla naszych słuchaczy i dla nas samych żeby sięgnąć po twórczość nie tylko tego poety ale także poetów pokolenia Kolumbów. Bardzo panu dziękuje za to spotkanie. Naszym gościem był profesor Maciej Urbanowski – znawca literatury nie tylko Krzysztofa Kamila Baczyńskiego ale również innych twórców związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim.

MACIEJ URBANOWSKI: Dziękuję bardzo, do widzenia.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

KATARZYNA OKLIŃSKA: O życiu i tragicznych wojennych losach, które zdeterminowały twórczość Krzysztofa Kamila Baczyńskiego porozmawiamy ze znawcą tej postaci i autorem wielu książek o poecie – Wiesławem Budzyńskim. Dzień dobry.

WIESŁAW BUDZYŃSKI: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Pretekstem naszego spotkania jest setna rocznica urodzin pety, która przypada dokładnie dwudziestego drugiego stycznia. Można więc śmiało stwierdzić, że gdyby nie wojna i śmierć przez postrzelenie na Placu Teatralnym w Warszawie w sierpniu tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego roku Krzysztof Kamil Baczyński mógłby żyć, a przynajmniej dożyć naszych czasów – wieku dwudziestego pierwszego. Zabawmy się w co by było gdyby zanim zaczniemy mówić o faktach. Myśli pan, że Baczyński pozostałby wierny tematyce wojennej jak wielu przedstawicieli pokolenia Kolumbów, którzy przeżyli wojnę?**

WIESŁAW BUDZYŃSKI: Raczej nie. Jego wpełnęła w poezję wojna, znaczy odwrotnie. I tutaj jest pewien problem bo to zawsze było to pytanie stawiane – Czy Baczyński musiał walczyć? Czy musiał iść do powstania? To po prostu była konieczność życiowa, to była już sytuacja spod muru.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Jakiś imperatyw wewnętrzny, prawda?**

WIESŁAW BUDZYŃSKI: Tak, tak. Poczucie, że trzeba już walczyć, że pisać wiersze to za mało. On oczywiście pisał wiersze o tematyce wojennej. Ja uważam, że to jest poeta odważny, ponieważ takich wierszy mobilizujących nie ma żaden poeta żyjący wówczas w kraju czy za granicą. Tu jest pięćdziesiąt wierszy mobilizujących za które gdyby trafiło na te wiersze gestapo to by żywy nie wyszedł. To pytanie czy w ogóle musiał walczyć. To pytanie stawiane przez tych, którzy nie znają sytuacji jaka była.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Myślę, że tutaj problemem jest rozumienie patriotyzmu. I wydaje mi się – i to nie jest zarzut do nikogo – wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach patriotyzm jest czymś innym niż był dla Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, prawda?**

WIESŁAW BUDZYŃSKI: Tak, oni zresztą byli wychowani na odzyskaniu niepodległości, na tej wielkiej sprawie jaka nastąpiła i to było pierwsze pokolenie. To był rocznik, który w trzydziestym dziewiątym roku miał iść do wojska więc Baczyński nie mógł uchylić się od tego. Jego koledzy już przecież byli długo w konspiracji zanim on przystąpił. To był taki obowiązek pokolenia, ktoś z tych poetów młodych powiedział „Naszą powinnością była jedność myśli i czynu”. Natomiast Barbara – żona poety wyraziła się dość dobitnie, wręcz się zachnęła, że ktoś odważył się w ten sposób powiedzieć, że po co Baczyński walczył więc powiedziała krótko „Słuchaj. Przeczytaj jego wiersze, a zrozumiesz, że on to musi robić”. Była sytuacja taka jego rodzinna - dziadek był powstańcem styczniowym, ojciec walczył w legionach i powstaniu śląskim, ta tradycja rodzinna też go do tego mobilizowała. Poza tym Baczyński gdyby nie wziął broni do ręki, nie walczył, byłby przekreślił swoją poezję, swój cały dorobek poetycki. I tu trzeba jasno powiedzieć, taki poeta rodzi się raz na sto pięćdziesiąt czy dwieście lat. I my teraz czekamy na nowego Baczyńskiego jak niegdyś czekano na nowego Słowackiego, aż narodził się właśnie Krzysztof Kamil Baczyński, o którym zaraz po wojnie wprost mówiono, że jest drugim Słowackim.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Myślę, że rynek wydawniczy nie będzie dla niego przychylny. Ale tak jak pan powiedział – dla Baczyńskiego wojna była wszystkim. Zdeterminowała jego poezję, widać to w tej poezji. Poświęcił się walce i oddał życie za Polskę, choć to bardzo patetycznie brzmi ale tak było w istocie. Ta jego śmierć była przypadkowa, daleka od romantycznej.**

WIESŁAW BUDZYŃSKI: To była właśnie wojna, śmierci tych przypadkowych było dużo. To znaczy, ja tu chciałem jasno powiedzieć, Baczyński był w takim oddziale, który miał doskonałe dokumenty bo to były „Zośka” czy „Parasol”, o których w okresie PRL-u mówiono jakiś takich młodych gówniarzach, przepraszam za słowo ale tak to było i właściwie mówiono Zośka, Parasol ale nigdy nie mówiono na przykład profesor Wyka, który ma duże zasługi jeśli chodzi o poezję Baczyńskiego. Nigdy nie powiedział, że Baczyński należał do AK. To było jakieś takie omijanie tego problemu. Ja myślę, że sądził, że może jak zacznie to akcentować to komuniści nie pozwolą wydawać Baczyńskiego bo to był problem. To były Oddziały Specjalne Armii Krajowej. Jedyne właściwie takie oddziały specjalne. Baczyński był dumny, że jest wśród takich ludzi. W sensie wojskowym, Baczyński był żołnierzem zawodowym

dlatego, że oni wszyscy ukończyli podchorążówkę. Tu trzeba akcentować, dlatego że to nie był przypadek. Tu został przerzucony cichociemny z zadaniem zorganizowania takich grup, najpierw „Zośki”, czyli jednego oddziału, potem powstał „Parasol”. I on miał za zadanie wybrać młodych ludzi, z tak zwanych z „Dobrych domów”, zdyscyplinowanych, na których można polegać, a nie na jakiś prawda chuliganów. Oni mieli doskonałe dokumenty podrobione i przez te dokumenty nikt z nich nigdy nie wpadł w ręce Gestapo i łatwiej było zginąć na ulicy...

KATARZYNA OKLIŃSKA: Przez przypadek... Poruszył pan pewien bardzo ciekawy wątek, mianowicie Baczyński a Polska Rzeczpospolita Ludowa. To jest bardzo ciekawy temat do rozmowy. Jak to się stało, że Krzysztof Kamil Baczyński w PRL-u był pamiętany? Mimo, że właśnie należał do Armii Krajowej.

WIESŁAW BUDZYŃSKI: Tak, to przedarcie się Baczyńskiego, znaczy ta jego wielka poezja się przedarła. Komuniści próbowali oczywiście jak to się mówi „Usynowić” poetę, próbowano z niego zrobić lewicowca. Już w okresie wojny Baczyński był ceniony przez na przykład Iwaszkiewicza, Andrzejewskiego - to byli starsi poeci i tutaj pewnego rodzaju jest spotkanie z Miłoszem. Miłosz kiedyś po spotkaniu poetyckim do Baczyńskiego powiedział „No Ty chyba będziesz większy ode mnie”, a Baczyński na to „Ja już jestem większy od Ciebie”. No i to była prawda. My zresztą w dwudziestym pierwszym wieku mieliśmy całą plejadę znakomitych poetów i ta wielkość ich wykracza daleko poza Polskę. I trudno w Europie nawet znaleźć któreś państwo, które by z nami konkurowało.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Ale oprócz wojny na Krzysztofa Kamila Baczyńskiego właśnie także miłość do kobiety – Barbary Drabczyńskiej, dla której pisał erotyki. To druga twarz poety i twórczość równie ważna dla jego czytelników do dzisiaj.

WIESŁAW BUDZYŃSKI: Tak oczywiście tu jest też blok, na który zwrócił uwagę profesor Wyka. Blok wierszy miłosnych, nie należy tego nazywać erotykami bo to jest coś zupełnie innego, właśnie wiersze miłosne. To jest taki blok, który według profesora Wyki nie występuje nigdzie w poezji Europejskiej, tak duży blok takich wierszy. Zresztą Baczyński jest poetą różnorodnym. Tu trzeba powiedzieć, że jego dorobek mimo wczesnej śmierci, prawda?

W wieku dwudziestu trzech, prawie czterech lat, to on napisał przez te pięć lat, właściwie cztery lata wojny, pięćset wierszy. To jest tyle ile poeta siedemdziesięcioletni mógłby napisać w czasie całego życia.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Rzeczywiście ta liczba robi ogromne wrażenie. Zważywszy, że Krzysztof Kamil Baczyński zmarł w wieku dwudziestu trzech lat. Bardzo dziękuje za to spotkanie. Moim i Państwa gościem w Audycjach Kulturalnych był znawca twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego – pan Wiesław Budzyński, któremu bardzo dziękuje za poświęcony czas.

WIESŁAW BUDZYŃSKI: I ja dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.